

DZIAŁALNOŚĆ ZAWODOWA
I SPOŁECZNA KARAIMÓW
TROCKICH W WARSZAWIE
W XX WIEKU ☉

*Maria Emilia
Zajączkowska-Łopatto*

Temat, który tu próbuję przedstawić w formie osobistych wspomnień podbudowanych oficjalnymi życiorysami Karaimów mieszkających w Warszawie i jej okolicach traktuję jako mój wkład do zachowania ich w pamięci zbiorowej, która przecież jest jedną z czterech głównych cech określających narodowość – obok języka, religii i wspólnych zwyczajów.

Pragnę podziękować jak najserdeczniej tym wszystkim, którzy odpowiedzieli pozytywnie na moją prośbę i podali mi dane o swoich bliskich, a także użyczyli fotografii.

W ostatnim dwudziestoleciu XIX w., powstawały dość duże skupiska karaimskie w wielu miastach imperium rosyjskiego. W Warszawie wg „Kuriera Warszawskiego” nr 85 w 1901 r. doliczono się już 25 Karaimów. Byli to przede wszystkim przedstawiciele branży tytoniowej, producenci i kupcy rodem z Krymu poszukujący nowych rynków zbytu. Wśród nich Borys i Irena Szyszmanowie, którzy zamieszkali we własnej kamienicy przy Krakowskim Przedmieściu nr 89. W tejsze kamienicy od ul. Senatorskiej znajdował się ich sklep tytoniowy. Salon państwa Szyszmanów otwarty był zarówno dla współziomków przyjeżdżających do Warszawy w celach handlowych, jak również dla karaimskiej młodzieży odbywającej studia techniczne w nowopowstałym w 1907 r. Towarzystwie Kursów Naukowych przekształconym następnie w Politechnikę. Państwo Szyszmanowie jeszcze przed wybuchem I Wojny Światowej sprzedają kamienicę w Warszawie i przenoszą się do Wilna. Kupują tam kamienicę przy ul. Wszystkich Świętych 19 oraz inwestują w fabrykę wyrobów tytoniowych „Szyszman i Duruncza” przejętą po latach przez monopol państwowy. Do Warszawy, a właściwie do Podkowy Leśnej na ul. Wiewiórek wrócą dopiero w 1945 r. Ich dom znowu stanie otworem dla potrzebujących pomocy, lub szukających porady.

Karaimscy przedsiębiorcy i kupcy chcąc mieć zaufanych pracowników, a także pragnąc nieraz dać życiową szansę młodym Karaimom poszukującym godziwego zajęcia, przyjmowali ich „do terminu” celem nauki zawodu. Jednym z takich chłopców był Szymon Chorczenko (27.04.1868–25.11.1923), syn Józefa i Marii, który osiadł w Warszawie na stałe jeszcze w XIX w. Z chłopca sklepowego, awanso-

wał na subiekta, a następnie dorobił się własnego sklepu tytoniowego przy ul. Wierzbowej 5. Mieszkał zaś przy ul. Marszałkowskiej 62. Ożenił się dość późno, z osiemnastoletnią Dorotą Firkowicz, siostrą ułłu hazzana Szymona Firkowicza, a w 1913 r. urodziła się ich jedyna córka Irena Taira Aldona. O cioci Dorocie napisała Helena Pilecka: „dbała o elegancję, lubiła wygodę, lubiła być podziwianą. Nęcił ją szeroki świat, lepsze życie”¹. Owidowiawszy, wyszła ponownie za mąż za Eugeniusza Nowickiego (20.04.1894 Łuck–22.02.1966 Zielonka), który w ten sposób stał się właścicielem sklepu na Wierzbowej. W czasie II wojny mieszkali w Zielonce prowadząc, jak to było w wymuszonym okolicznościami okupacyjnymi powszechnym zwyczaju, małe gospodarstwo. Przyjeżdżali do nas na ul. Brzozową, na wspólnie obchodzone święta i my jeździliśmy do Zielonki. Zapamiętałam ich miło uśmiechniętych i eleganckich, pomimo trudnego czasu. Ich dom stał się prawdziwą przystanią dla wielu Karaimów, którzy w 1943 i 1944 r. zmuszeni byli do porzucenia swoich domostw w Łucku i Haliczu.

Szymon Chorczenko sprowadził do Warszawy swoją przyrodną siostrę Raisę Bezekowicz, którą posłał na kurs kroju i szycia u warszawskiej mistrzyni L. Skwareckiej.

Z dyplomem Cechu Krawców nr 269, zaopatrzona w maszynę do szycia marki Singer, Raisa Bezekowicz wraca w 1896 r. do Trok, aby zacząć samodzielne życie wedle wzorców literatury pozytywistycznej. Niedługo jednak piękna, choć niezamężna panna czekała na zamążpójście. Do Trok przyjechał bowiem, po skończonej służbie wojskowej, starszy podoficer z Poniewieża Rafał Naum Jutkiewicz (29.09.1872–11.01.1953). Młodzi małżonkowie już z córeczką Nadzieją – moją mamą – (16.08.1901 Troki–24.04.1983 Warszawa), przenoszą się do Warszawy, gdzie Rafał Jutkiewicz pracuje u szwagra jako kasjer. W 1914 r., w obliczu nadchodzącej wojny, opuszczają Warszawę, aby do niej wrócić po dziewięciu latach. Mamusia studiuje historię na UW, a Dziadek pracuje w sklepie tytoniowym. Mieszkają przy ul. Elbląskiej 5. Do Trok, do domu odziedziczonego przez Ananiasza Zajączkowskiego przy ul. Szkolnej, Raisa i Rafał Jutkiewiczowie wyjeżdżają w 1932 r. Ostatecznie powrócili do Warszawy na początku 1950 roku.

W 1921 r. przyjeżdża do Warszawy Emil Kobecki (19.11.1868 Szadowo–08.1943 Warszawa), syn hachana Romualda i Zuzanny z Ławrzeckich, ożeniony z Marią Ławrynowicz, córką Joachima i Anny z Kobeckich. Gimnazjum ukończył w Wilnie, a studia w Petersburgu na wydziale matematycznym. Od stycznia 1895 r. przez 26 lat pracował w służbie państwowej w Petersburskiej Izbie Ob Rachunkowej. W Warszawie zostaje zaangażowany do Syndykatu Przekazowego Banków Polskich na stanowisku wicedyrektora i szefa biura, a po 2 latach miano-

¹ Pilecka H. *Moje Ciocie* // *Awazymyz*. 2001, nr 1 (5), s. 6.



RAISA, RAFAŁ I NADZIEJA
JUTKIEWICZOWIE, WARSZAWA 1912

wany dyrektorem. Na wniosek Premiera Wincentego Witosa uzyskuje stanowisko naczelnika wydziału w Najwyższej Izbie Kontroli Państwowej jako – wg opinii prezesa Banku Polskiego Stanisława Karpińskiego – „człowiek wysoce etycznie rozwinięty, dobry Polak i bardzo zdolny pracownik”². W 1934 r. zostaje zastępcą dyrektora II-go Departamentu Najwyższej Izby Kontroli. W 1935 r. odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Polonia Restituta, a w 1938 r. Medalem Brązowym za długoletnią służbę. Emil Kobecki był jednym z członków założycieli Instytutu Wschodniego w Warszawie³, honorowym prezesem karańskiej gminy wyznaniowej w Trokach, brał udział w przygotowaniu Ustawy o Stosunku Państwa do Karańskiego Związku Religijnego w RP,

uchwalonej przez sejm w 1936 r. Cieszył się wysokim autorytetem wśród warszawskich Karańców i Tatarów.

Drugą wybitną postacią karańskiej Warszawy już w latach trzydziestych jest Ananiasz Zajczkowski (12.11.1903 Troki–6.04.1970 Rzym). W 1932 r. zostaje starszym asystentem i lektorem języka tureckiego w nowo powstającym Instytucie Orientalistycznym UW. Jest już żonaty z Nadzieją Jutkiewicz i ma syna Aleksandra (24.06.1930 Warszawa–20.01.1988 Warszawa). Mieszkają przy ul. Kozińskiego 8 na warszawskim Żoliborzu. Habituje się w 1933 r. na Wydziale Humanistycznym UW uzyskując *veniam legendi* w zakresie filologii ludów tureckich, filologii arabskiej i nowoperskiej. W 1935 r. otrzymuje nominację profesorską⁴. Tworzy warszawską turkologię. W latach 60. doprowadza do usamodzielnienia się arabistyki i islamistyki, a także iranistyki. Uważany jest za jednego z najwybitniejszych turkologów europejskich⁵, prekursora edycji zabytków kipczackich. Był

² Archiwum Akt Nowych (dalej – AAN) w Warszawie, Akta personalne Najwyższej Izby Kontroli Państwowej.

³ Por. *Maj I. P. Działalność Instytutu Wschodniego w Warszawie. 1926–1939*. Warszawa, 2007, s. 35, 260.

⁴ AAN w Warszawie. Teczka osobowa Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, nr 6758.

⁵ Por. *Jarocki R. Rozmowy z Lorentzem*. Warszawa, 1981, s. 85–87.

redaktorem „Myśli karaïmskiej” w latach 1930–39. Wiosną 1947 r. zorganizował w Podkowie Leśnej zjazd delegatów nowopowstających karaïmskich dżymatów. Pełnił obowiązki prezesa Karaïmskiego Związku Religijnego. Kilkanaście prac poświęcił zagadnieniom karaïmskim, współredagował „Słownik karaïmsko-rosyjsko-polski”⁶. Był członkiem Polskiej Akademii Nauk i wielu towarzystw naukowych w Polsce i za granicą. Dorobek naukowy A. Zajączkowskiego został omówiony m.in. w Wilnie w 1993 roku na konferencji „Kipciaku tiurku orientas Lietuvoje”⁷, a także w Ankarze na konferencji zorganizowanej przez Towarzystwo Języka Tureckiego oraz ambasady Litwy i Polski⁸. Jest jedynym Karaïmem, którego życiorys podaje „Słownik Biograficzny Historii Polski”⁹. Materiały archiwalne i liczna korespondencja znajdują się w zasobach Archiwum Polskiej Akademii Nauk w Warszawie, w Archiwum Nauki Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie, Archiwum Litewskiej Akademii Nauk w Wilnie, a także Rosyjskiej Akademii Nauk w Moskwie i St. Petersburgu.

W dwudziestoleciu międzywojennym warszawska grupa Karaïmów liczyła ok. 12–15 osób. Pojawiają się zarówno studenci, jak np. Józef Sulimowicz (1913–1973)¹⁰ z Halicza, student turkologii u prof. A. Zajączkowskiego, jak i przyszli przedsiębiorcy. W 1928 r. przyjeżdża do Warszawy – zachęcony przez warszawskich inżynierów występujących na targach przemysłowych w Wilnie – Izajasz Jutkiewicz, „Waligóra” (10.09.1897 Troki–16.08.1973 Pruszków), syn Ludwika z Poniewieża i Aurelii z Pileckich z Trok. Podejmuje on pracę w dziale uruchomień prototypowych Państwowych Zakładów Lotniczych na Okęciu, jednocześnie w 1929 r. rozpoczyna naukę w Szkole Wawelberga i Rotwanda. W grudniu 1929 r. żeni się w Wilnie z Nadzieją Dubińską (12.11.1906 Troki–25.01.1990 Pruszków) – córką Józęusza i Kamili z Dubińskich. Nadzieja pracuje kolejno w urzędach pocztowych w Żyrardowie, Pruszkowie i Warszawie. Izajasz na początku 1941 r. odkupił nieczynną wytwórnię gilz, sam wyremontował maszyny i na nowo uruchomił produkcję pod nazwą „Ben-Ha-Kar”. Podczas Powstania Warszawskiego wytwórnia na ul. Miedzianej została zbombardowana. Izajasz mógł ponownie uruchomić produkcję dopiero po wojnie w nowym zakładzie w Pruszkowie.

Po Powstaniu Warszawskim niemieccy okupanci zorganizowali w Pruszkowie obóz dla wypędzonych mieszkańców stolicy. Izajasz – współpracując z Armią

⁶ Баскаков Н. А., Зайончковский А., Шапшал С. Караïмско-русско-польский словарь. Москва, 1974.

⁷ Kipciakų tiurku orientas Lietuvoje. Istorija ir tyrimų perspektyva. Vilnius, 1994, p. 11–103.

⁸ Materiały z tej konferencji zostały ogłoszone w „Türk Dili”. Ankara VI 2003.

⁹ Słownik Biograficzny Historii Polski. Wrocław–Warszawa–Kraków, 2005, s. 1696.

¹⁰ Pułkownik Wojska Polskiego, wieloletni dyrektor Centralnej Biblioteki Wojskowej. Por. *Dubiński A. Józef Sulimowicz 1913–1973 // Przegląd Orientalistyczny*. 1973, nr 88, s. 365–366.

Krajową – organizuje pomoc wielu rodakom, m.in. naszej rodzinie. Udaje mu się też uwolnić z obozu Michała Kobeckiego. Izajasz Jutkiewicz, który nigdy nie żałował nakładów i trudu na sprawy społeczne w pierwszych powojennych latach czynnie uczestniczył w wykonaniu ogrodzenia cmentarza karaïmskiego.

Dom państwa Jutkiewiczów był zawsze bardzo gościnny i wspomagał wszystkich, zwłaszcza współziomków przyjeżdżających do Polski w ramach powojennego przenoszenia się z ZSRR. Organizowano w nim obchody większych dorocznych świąt. Wówczas jeszcze prawie wszyscy dorośli mężczyźni umieli się modlić po karaïmsku. Kiedy po nabożeństwie zasiadano do stołów, Pani Nadzieja wraz z siostrą Zofią potrafiła w jednym pokoju umieścić 40 osób, przy stoliku dziecięcym bywało nas dziesięcioro. Na urodziny córek, Grażyny i Kamili przygotowywano specjalne kostiumy i mini spektakle. Pani Nadzieja obdarzona bardzo dźwięcznym i melodyjnym głosem uczyła nas śpiewać karaïmskie piosenki.

Drugim przedsiębiorcą warszawsko-pruszkowskim był Michał Kobecki (30.10.1905 Troki–30.06.1988 Pruszków), syn Aleksandra i Barbary z Ławrynowiczów, z zawodu introligator. Przyjechał do Warszawy w 1928 r., pracował w wytwórni galanterii papierniczej. Był mężem Anny Jutkiewicz (1903–1945), siostry Izajasza. W 1935 r. urodził im się syn Ludwik. Anna wraz z synem przetrwała wojnę w Trokach i tam zmarła.

Michał Kobecki otworzył swoją fabrykę gilz do papierosów „Tempo”, a potem zakład galanterii papierniczej. Osiadł na stałe w Pruszkowie, przy ul. Kraszewskiego. Ożenił się ponownie 8 lutego 1950 r. z Elwirą Kapłanowską (1913 Melitopol–1998 Pruszków), córką Maurycego i Doroty z Pileckich. Przyjechała ona z Wilna do Łodzi wraz z siostrą Zofią (1917–1996). Obie były harcerkami, a w czasie wojny brały udział w ruchu oporu na Wileńszczyźnie. Elwira wychowana w tradycyjnej rodzinie była bardzo oddana sprawom karaïmskim, starała się na miarę możliwości sponsorować i uczestniczyć w rozmaitych inicjatywach kulturalnych i charytatywnych. Wielokrotnie przyjeżdżała do Trok wraz z dziećmi: Aleksandrem (7.08.1952) i Anią (6.11.1953–16.06.1999).

Bohaterską postacią okresu II Wojny Światowej był inżynier-radiowiec Jan (Isaj) Pilecki (27.01.1913–01.07.1992). Pracował w dziale nagrań Polskiego Radia, w czasie oblężenia Warszawy we wrześniu 1939 r. nagrywał wystąpienia Prezydenta Warszawy Stefana Stażyńskiego, wskutek czego musiał się ukrywać przed Niemcami. Wstąpił do konspiracyjnej organizacji Służba Zwycięstwu Polski. W czasie próby przedostania się przez Węgry do Francji został aresztowany i osadzony w obozie w Auschwitz, gdzie prowadził potajemne nasłuchy radiowe¹¹. Po wojnie

¹¹ Por. *Przybora J.* Przymknięte oko opatrności. *Memuarów część II.* Warszawa, 2004, s. 12–16.

uważany za zaginionego, powrócił w listopadzie 1946 r. do Warszawy, gdzie podjął pracę w zawodzie i służbie handlowej.

W 1941 r. przyjechał z Wilna do Warszawy inżynier budowlany Michał Maszkiewicz (8.08.1897 Troki–31.07.1980 Warszawa), syn Antoniego i Zofii z Maleckich, wraz z żoną Zofią Romanowicz pochodzącą ze starego rodu tatarskiego. Prowadził własne przedsiębiorstwo robót budowlanych, a w 1945 r. zgłosił się do pracy w Biurze Odbudowy Stolicy¹². Przez szereg lat pełnił wiele kierowniczych funkcji w nadzorze budowlanym. Miał dwoje dzieci: Marynę i Michała.

Wilnianami, którzy rozpoczęli swoją pracę naukową na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie, a kontynuowali ją w powojennej Polsce, było rodzeństwo Ananiasz i Nadzieja Rojeczy. Ananiasz Rojecki (pseud. Kometa, Jacek Agawa), urodzony w 1896 r. w Wilnie, zmarł w 1978 r. w Warszawie. Był członkiem Zarządu Wileńskiego Stowarzyszenia Karaimów, redaktorem „Myśli Karaimskiej” (1924–1929). Od 1929 r. uczestniczył w organizacji sportu lotniczego, był prezesem Aeroklubu Wileńskiego. W czasie wojny uczył matematyki na tajnych kompletach¹³. Był autorem wielu prac z dziedziny meteorologii, klimatologii, geofizyki¹⁴. Wykładał na Uniwersytecie i na Politechnice Warszawskiej, do dziś jak najserdeczniej pamiętany i wspominany przez swoich uczniów, obecnie już profesorów.

Siostra jego Nadzieja Rojecka (1898–1986) była botanikiem i fitopatologiem, autorką pracy „Flora starego cmentarza karaimskiego w Trokach”. W Wilnie od 1932 do 1939 pracowała w uniwersyteckiej Katedrze Systematyki Roślin. Po wojnie, w 1948 r., rozpoczęła pracę w Stacji Ochrony Roślin w Toruniu, a następnie w Instytucie Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach. Spuścizna naukowa i materiały biograficzne obojga przechowywane są w Archiwum PAN w Warszawie¹⁵.

Losy wojenne sprawiły, że kilku karaimskich młodych i uzdolnionych mężczyzn wstąpiło do wojska polskiego. Szymon Firkowicz¹⁶ (16.02.1920 Melitopol – 24.06.1976 Warszawa), jako fizylier walczył o Kołobrzeg, został ciężko ranny. Po demobilizacji wstąpił na Wydział Elektromechaniczny Politechniki Wrocławskiej, który ukończył jako magister inżynier elektryk. Rozpoczął pracę w Szkole Łączności w Zegrzu, a następnie był kierownikiem Katedry Radioelektroniki

¹² Por. Czapski M. Wspomnienia o odbudowie Warszawy (maszynopis). 2003, s. 61–66.

¹³ Rojecki A. Okruchy wspomnień. Materiały do dziejów polskiego szkolnictwa średniego w Wilnie w latach II Wojny Światowej // Wilno jako ognisko oświaty w latach próby (1939–1945). Białystok, 1991, s. 59–118. Por. także Frąckowiak D. Komplety – tajne nauczanie, tamże, s. 197.

¹⁴ Por. Dziewulska-Łosiowa A. Ananiasz Rojecki (1896–1978) // Acta Geophysica Polonica. 1979. T. 27, nr 4, s. 413–417. Encyklopedia Ziemi Wileńskiej. T. I, Wileński Słownik Biograficzny. Bydgoszcz, 2002, s. 331.

¹⁵ Przewodnik po zasobie Archiwum PAN. Warszawa, 1999, s. 225, 226, sygn. III-230.

¹⁶ Por. Prof. dr inż. Szymon Firkowicz 1920–1976 // Elektronika. 1976. T. 11 (XVII)

w Wyższej Szkole Wojsk Łączności w stopniu kapitana. Pełnił funkcję głównego technologa w warszawskiej fabryce im. Róży Luksemburg, po czym przeszedł do pracy naukowej. Sprawuje szereg funkcji kierowniczych w Instytucie Cybernetyki Stosowanej PAN oraz Instytucie Organizacji i Kierowania. W 1971 r. otrzymuje profesurę w PAN, jako prof. dr hab. nauk technicznych. Napisał szereg artykułów i dwie książki, z czego „Statystyczne badanie jakości” do dzisiaj jest obowiązkową lekturą dla studentów także w Czechach i na Słowacji. Ożenił się z troczanką Zofią Firkowicz (10.10.1929–13.09.1982), córką Józefa i Anny z Mickiewiczów. Zofia, która studiowała rusycystykę w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Wilnie, była jedną z pierwszych panien, poślubianych przez młodych Karaimów, których losy rzuciły z dala od Trok, Wilna czy Łucka. Ślub odbył się w Trokach 4 lipca 1956 r. Przyjechała Zofia do Warszawy w marcu 1959 r. tuż przed urodzeniem syna Marka. Córka Anna urodziła się 6 grudnia 1961 r. W 1963 r. Zofia podjęła pracę w liceum na Bielanach, ucząc języka rosyjskiego. Była bardzo lubiana i szanowana, obdarzona pięknym głosem, śpiewała karaimskie piosenki, opowiadała o dawnych zwyczajach.

Innym Karaimem, wielce później zasłużonym dla ogółu, który przyjechał, aby się kształcić, był Aleksander Dubiński (22.05.1924 Troki–23.09.2002 Warszawa), wywodzący się po kądzieli z ogólnie poważanego rodu Łobanosów. W 1953 r. otrzymał magisterium na Uniwersytecie Warszawskim z filologii tureckiej, doktorat zaś obronił w roku 1965. O Aleksandrze Dubińskim, jako o turkologu i karaimoznawcy, pisali już prof. dr hab. T. Majda i prof. dr hab. St. Kałużyński w zbiorze „Caraimica”¹⁷ ofiarowanym Autorowi na 70-lecie urodzin. Pisał też prof. dr hab. Sz. Pilecki¹⁸ – trocki kompan wspólnego dorastania. Aleksander Dubiński był autorem szeregu prac karaimoznawczych i o tematyce tatarskiej. Jego doskonałe przygotowanie filologiczne i wielojęzyczność pomagała mu w pracy redakcyjnej nad „Słownikiem karaimsko-rosyjsko-polskim”. Jako wykładowca był zawsze miły i uśmiechnięty, lubiany nie tylko przez kolegów, ale i przez studentów. Pamiętam jak podczas zajęć, gdy byłem jego studentką, chwalił tych, którzy uczyli się pilnie, ale nie pastwił się nad tymi, którzy nie zdążyli się przygotować. Przez pół wieku był aktywnym działaczem Polskiego Towarzystwa Orientalistycznego i Karaimskiego Związku Religijnego, przez wiele lat pełnił obowiązki hazzana. Jego zasługi dla Karaimów w Polsce są ogromne.

Ożenił się Aleksander Dubiński ze śliczną panną Anną Nowicką z Łucka, która wydała nam się od razu rzeczywistą połówką swego męża. Ich dom, jakby trocki,

¹⁷ Caraimica. Prace karaimoznawcze. Warszawa, 1994.

¹⁸ Por. Pilecki S. Aleksander Dubiński. Wspomnienie // Gazeta Wyborcza Stołeczna. 23.05.2003, s. 13.

stał się punktem orientacyjnym dla wszystkich Karaimów. To tu pani Anna, przy herbatce i specjałach łuckiej kuchni, zawsze doskonale zorientowana w nowościach wydawniczych, pracowała przecież jako bibliotekarka, opowiadała o nowych publikacjach na tematy karaïmskie i kresowe, czytała listy od ukochanych synów: Romualda – bibliotekarza i Adama – arabisty. Dobroć i szlachetność obojga małżonków jest powszechnie znana. Tradycja karaïmskiego domu na Jelonkach trwa nadal.

Milusia, czyli Aurelia Kamila z Jutkiewiczów Traczyk (13.10.1945 Pruszków –17.05.2004 Warszawa), córka Izajasza i Nadzieji, w 1968 r. uzyskała magisterium z pedagogiki na UW. Pracowała m.in. w Centralnym Instytucie Ochrony Pracy w Warszawie. Była radosna i uśmiechnięta, wierzyła w ludzi i ludziom, zawsze życzliwa, pełna entuzjazmu. Okrutny los nie pozwolił jej poświęcić się pracy naukowej, dokończyć doktoratu. Osierociła córkę Beatę i nas wszystkich. Jej pasją była praca na rzecz naszej społeczności, organizowała m.in. zjazdy karaïmskie poczynawszy od pierwszego w latach siedemdziesiątych.

Zjazdy Karaimów kontynuowane były w następnych latach m.in. w nowym karaïmskim domu Olka Kobeckiego, a ich zwieńczeniem były Dni Karaïmskie *Karaj Kiunliary* zorganizowane w 2003 roku przez Irenę Jaroszyńską i Mariolę Abkowicz, które zgromadziły ok. 300 osób z 4 kontynentów.

Inne przedwczesne pożegnanie to Bogusław Firkowicz (23.03.1949 Wrocław –19.03.2004 Warszawa), syn Michała i Tamary Szpakowskiej, wnuk uflu hazzana Bogusława Firkowicza. Po ukończeniu studiów na Wydziale Fizyki UW dostał przydział do pracy jako nauczyciel w Liceum im. S. Batorego w Warszawie. Choć bardzo ceniony przez swoich podopiecznych, rzucił tę pracę, aby całkowicie poświęcić się książkom. Był bowiem bibliofilem z zamiłowaniem i przekonania¹⁹.

Obraz warszawskiego dżymatu nie byłby pełen bez naszych seniorów. Pani Tamara Szpakowska, córka Borysa i Ireny Szyszmanów, urodzona w Wilnie w 1913 r., ale od 1945 r. mieszkająca w Podkowie Leśnej, a następnie od półwiecza w Warszawie jest naszą pamięcią wileńską. Opowiada o młodości karaïmskiej i życiu studentów Uniwersytetu Wileńskiego, o Bibliotece Wróblewskich, w której pracowała jeszcze jako studentka. Pani Tamara jest też autorytetem w sprawach kulinarnych i to niezwykle uzdolnionym, zwłaszcza, jeśli chodzi o smakołyki kuchni krymskiej. Z pogodą ducha, niezwykle wręcz skromnością, a także tolerancją i poczuciem humoru przyjmuje otaczającą nas rzeczywistość.

Druga nasza seniorka, a także nestorka warszawskich turkologów, najstarsza studentka prof. dr Ananiasza Zajączkowskiego to Pani mgr Zofia Dubińska²⁰ (ur.

¹⁹ Por. Pilecki S. Bogusław Firkowicz // Awazymyz. 2005, nr 1 (10), s. 14.

²⁰ Dubińska Z. Garść wspomnień o mistrzu // Kipčiakų tiurkų..., p. 96–101.

15 I 1915 r. w Kijowie). Ukończyła w Wilnie Gimnazjum im. E. Orzeszkowej, od 1938 r. była sekretarzem Towarzystwa Miłośników Historii i Literatury Karaimskiej. Po ukończeniu studiów turkologicznych na UW podjęła pracę w Zakładzie Orientalistyki PAN, gdzie m.in. brała udział w pracach redakcyjnych nad „Słownikiem karaimsko-rosyjsko-polskim”, a następnie przeszła do Instytutu Socjologii PAN. Świetna dokumentalistka i kronikarka, m.in. swojego gimnazjum²¹, autorka kilku wspomnień o życiu kulturalnym Karaimów przed wojną, dobry duch naszej warszawskiej gromadki. Zawsze gotowa do niesienia pomocy bliźniemu. Dla mnie była i pozostaje niedoścignionym przykładem tego, że wiedzę naukową można pogodzić z wysokimi kwalifikacjami kulinarnymi. Obecnie Pani Zosia mieszka w Domu Rencisty PAN w Konstancinie²² otoczona powszechnym szacunkiem i sympatią. Jest, tak jak i Pani Tamara naszą pamięcią, obie własnym przykładem pokazują nam jak żyć solidarnie i tolerancyjnie. Oby *Tieñri Jaratuvczu* miał je w swojej opiece i pozwolił nam czerpać z ich doświadczeń i wiedzy jak najdłużej!

Prezesem Zarządu Karaimskiego Związku Religijnego od 1974 r. jest prof. dr hab. Szymon Pilecki (ur. 16.07.1925 r. w Trokach), syn Aleksandra i Elżbiety z Firkowiczów, absolwent Politechniki Wrocławskiej²³, emerytowany profesor zwyczajny w Instytucie Podstawowych Problemów Techniki PAN. Szczegółowy życiorys naukowy prof. dr S. Pileckiego znajdziemy w „Złoty Księgach Nauki Polskiej”²⁴ i innych wydawnictwach biograficznych²⁵. Jest autorem 180 publikacji, w tym 12 książkowych, m.in. „Lotnictwo. Mała encyklopedia”, 1960 r., „Lotnictwo i kosmonautyka. Zarys encyklopedyczny” (1975, 1978, 1984). W 1991 r. otrzymał nominację na pułkownika. Odznaczony Brązowym i Srebrnym Medalem Sił Zbrojnych w Służbie Ojczyźnie, Złotym Krzyżem Zasługi.

Niestrudzony działacz społeczny na rzecz naszych dżymatów, który wiele lat poświęcił m.in. uregulowaniu spraw związanych ze Statutem KZR²⁶ i poszerzeniem cmentarza karaimskiego w Warszawie. Spotkania w gościnnym domu Pań-

²¹ Była taka szkoła. Londyn, 1987, s. 272.

²² Zofia Dubińska zmarła w dn. 6.02.2008 r. w Konstancinie i została pochowana na Cmentarzu Karaimskim w Warszawie. Por. *Jutkiewicz G., Pilecki S.* Wspomnienie: Zofia Dubińska, 15.01.1915–6.02.2008 // *Awazymyz*. 2008, nr. 1 (18), s.14–15.

²³ Por. *Pilecki S.* Moja droga do Politechniki Wrocławskiej // *Politechnika Wrocławska we wspomnieniach pierwszych absolwentów*. Wrocław, 1991, s. 155–166; *Pilecki S.* Z kresów wschodnich ku Politechnice Wrocławskiej // *Awazymyz*. 2006, nr 1 (12), s. 3–7.

²⁴ *Złota Księga Nauki Polskiej 2000. Naukowcy przełomu wieku*. Gliwice, 2001, s. 400. *Złota Księga Nauki Polskiej. Naukowcy Zjednoczonej Europy*. Wrocław, 2006, s. 631.

²⁵ *Kto jest kim w fizyce*. Poznań, 1993, s. 225–226. *Who is who in physics. Poland*. Wrocław, 1997, s. 380. *Kto jest kim w Polsce*. Wyd. IV. Warszawa, 2001, s. 741.

²⁶ Por. *Pilecki S.* 70-lecie ustawy sejmowej dotyczącej Karaimów // *Awazymyz*. 2006, nr 1 (12), s. 17.

stwa Pileckich na Bemowie są zawsze niezapomnianymi wydarzeniami, mobilizującymi do wspólnych działań.

Przez cały miniony wiek Karaimi będąc innymi, ale „nie osobnymi”, nie zapominali, że „żyć trzeba z narodem” potrafili utrzymać więź z ziemią swoich przodków. Nie tylko formalnie, ale prawdziwie i głęboko odczuwali swoje uczestnictwo we wspólnocie religijnej Trok. Ullu Hazzan trocki był naszym hazzanem. Asymilacja, czy wręcz polonizacja kolejnych pokoleń oczywiście postępuje, to nieuniknione, ale chęć przekazania tradycji religijnej i kulturalnej młodemu pokoleniu poprzez działalność Karaimskiego Związku Religijnego jak i Związku Karaimów Polskich nie maleje, a wręcz krzepnie. To, co Marek Firkowicz zapoczątkował drukując na powielaczu „Coś”, obecnie urosło do regularnie wydawanego, z pomocą MSWiA, pisma historyczno-społeczno-kulturalnego „Awazymyz”. Niedawno powstał też zespół artystyczny pieśni i tańca „Dostlar”, kierowany przez Wioletę Firkowicz. Karaimskie dzieci i dorośli z Warszawy i innych dżymatów z entuzjazmem biorą udział w odbywających się w Trokach od kilku już lat, dorocznych warsztatach języka karaimskiego prowadzonych przez prof. Ewę Csato-Johanson, plenerach artystycznych Nadeždy Zajanckovskiej, spektaklach teatralnych.

Widząc tak aktywne działania młodzieży, jesteśmy optymistami.